

ARNOLD KŁONCZYŃSKI

ROLA I ZADANIA WYCHODŹSTWA POLSKIEGO W SZWECJI W LATACH 1945-1980 W ŚWIETLE PUBLICYSTYKI EMIGRACYJNEJ

W okresie II wojny światowej na terenie Szwecji przebywało blisko 2 tys. obywateli polskich. Była to grupa, którą tworzyli nieliczni przedstawiciele przedwojennej Polonii oraz napływający w czasie wojny uciekinierzy, którzy traktowali pobyt w Szwecji jako tymczasową przystań w drodze do Anglii. Wiosną 1945 r. przybyła do Szwecji grupa więźniów uratowanych przez Szwedzki Czerwony Krzyż (SzCK) z hitlerowskich obozów koncentracyjnych w północnych Niemczech. Akcja ta była efektem rozmów prowadzonych przez przedstawiciela Szwedzkiego Czerwonego Krzyża księcia Folke Bernadotte z Heinrichem Himmlerem, a sfinalizowanych w nocy z 20 na 21 kwietnia 1945 r.¹ Rezultatem była możliwość ewakuacji 21 tysięcy więźniów nazistowskich obozów, głównie z Ravensbrück. Około 7,5 tysiąca uratowanych stanowili obywatele polscy². Szwecja przyjęła również 10 tysięcy więźniów na prośbę United Nations Relief and Rehabilitation Administration

Dr ARNOLD KŁONCZYŃSKI – adiunkt Zakładu Dydaktyki Historii, Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego; e-mail: arnold.klonczynski@gmail.com

¹ D. B a s i s t a, *Misja dyplomatyczna Folke Bernadotte w Niemczech w 1945 roku*, w: *Historia i polityka. Myśl dyplomatyczna w XX wieku*, t. V, red. P. Tomaszewski, Toruń 2006, s. 32-36.

² Dokładna liczba obywateli polskich przybyłych w kwietniu 1945 r. do Szwecji jest trudna do określenia. Dane szwedzkie podają 7,5 tys.; Archiwum Akt Nowych, Generalny Pełnomocnik ds. Repatriacji, teczką 383, Raport H. Löfgrena ze Szwedzkiej Obrony Cywilnej, 16 marca 1946; Dokumentacja Delegatury Polskiej Opieki Społecznej w Sztokholmie wskazuje, że uchodźców polskich było 6841, podobne informacje zamieszczają szwedzkie opracowania: S. P e r s s o n, *Vi åker till Sverige. De vita busarna 1945*, Rimbo: Fisher & Co 2002, s. 433-435.

(UNRRA), z czego 5683 osoby miały obywatelstwo polskie. Łącznie w połowie 1945 r. przebywało w Szwecji ok. 15 tysięcy obywateli polskich³. Tak duża społeczność była bardzo zróżnicowana, ponad 60% stanowiła ludność żydowska, która w zdecydowanej większości odmawiała repatriacji do kraju. Pozostali stanęli przed dylematem – powrócić do Ojczyzny czy pozostać? W pierwszych dwóch powojennych latach powróciła połowa, pozostali, jako emigranci stanęli przed wieloma problemami, które wyznaczały ich cele i zadania jako grupy emigranckiej w obcym kraju⁴. Celem artykułu jest przeanalizowanie celów i określenia własnej roli, które stawiała sobie polska emigracja w Szwecji w latach 1945-1980, ich uwarunkowania i ewolucja w związku ze zmieniającą się kondycją polityczną, społeczną, ekonomiczną i charakterem nowych fal emigracyjnych.

Polacy pozostający na terenie Szwecji szybko powołali do życia szereg organizacji, które łączyły osoby o zbliżonych poglądach. Wydawały one deklaracje programowe i tworzyły statuty, które wyznaczały cele działania środowisk emigracyjnych. Obok nich ważnym źródłem umożliwiającym rozpoznanie dylematów emigracyjnych jest prasa polskojęzyczna, wychodząca w Szwecji w okresie powojennym. Najważniejszym pismem były „Wiadomości Polskie” – tygodnik wychodzący już w 1940 r., jednak regularnie wydawany był dopiero w latach 1946-1953, pod redakcją Łukasza Winiarskiego⁵. Pismo zostało wznowione w roku 1959. Ze względu na konflikt ideowy i personalny Norbert Żaba redagował w latach 1950-1952 gazetę o identycznym tytule. W latach siedemdziesiątych ukazywało się pismo „Jedność,” wydawane przez Polski Związek byłych Więźniów Politycznych (dalej: PZbWP) w Szwecji, redaktorem został Ludomir Garczyński-Gąsowski⁶. Obok regularnie wychodzącej prasy poszczególne organizacje emigracyjne wydawały biuletyny, np. „Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Kombatant-

³ A. N. U g g l a, *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1996, s. 195; A. K ł o n c z y ń s k i, *Repatriacja Polaków ze Szwecji po II wojnie światowej*, „Zapiski Historyczne” 2003, t. 68, s. 109-111.

⁴ E. O l s z e w s k i, *Stan i perspektywy badań nad Polonią w Skandynawii*, w: *Diaspora polska w procesach globalizacyjnych. Stan i perspektywy badań*, red. G. Babiński, H. Chalupczak, Kraków 2006, s. 235-238.

⁵ T. N o w a k o w s k i, *Likwidowanie luk informacyjnych, czyli polska prasa w Szwecji*, cz. 1, „Nowa Gazeta Polska” [dalej cyt.: NGP] 1998, nr 3.

⁶ Tamże; E. L a t e r - C h o d y ł o w a, *Prasa polonijna w Skandynawii*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego” 2004, nr 19, s. 67-69. O działalności PZbWP, w tym również wydawniczej zob.: L. G a r c z y ń s k i - G ą s o w s k i, *Alfabet emigracyjny: P – jak Polski związek byłych Więźniów Politycznych*, NGP 2000, nr 14.

tów Polskich”, „Biuletyn SPK”, ukazujące się nieregularnie. W latach 1946-1951 ważne znaczenie dla społeczności emigracyjnej miał dwutygodnik katolicki „Znak”, którym kierował Bożysław Kurowski⁷. W Malmö, a następnie w Lund przez rok wydawano pismo „Polak. Przegląd Tygodniowy”, powstało ono z inicjatywy Zygmunta Łakocińskiego w 1945 r.⁸

Formułujące się środowisko nowej emigracji politycznej w Szwecji stało przed problemem określenia swoich celów i metod działania. Dyskusję na ten temat wywołał tekst opublikowany przez znanego literata Tymona Terleckiego w Londynie, a przedrukowany przez prasę polonijną w Szwecji. Terlecki uważał, że podstawowym obowiązkiem stojącym przed emigracją polityczną jest wytrwanie w kulturze europejskiej. Zwrócił uwagę, że kultury się nie zmienia, że określa ona potrzeby człowieka, wyznacza drogę postępowania⁹. Jego artykuł był gorzką refleksją intelektualisty, który naznaczony dramatem wojny, znalazł się w nowej sytuacji politycznej, społecznej i materialnej. Zarówno on, jak i inni przedstawiciele polskiego świata kultury, nie należąc do elit kraju, w którym przyszło im mieszkać, poczuli się na emigracji jak ludzie gorszej klasy. Stąd wynikała rozpaczliwa próba zdefiniowania tego, co jest niezmiennie i bezpieczne. W dalszej części obszernego materiału pisarz stwierdził, że to, co się stało w czasie minionej wojny: mordy i pogwałcenie norm moralnych, zaciążyły na sposobie myślenia i działania Polaków – pisał Terlecki¹⁰. Był to apel, który nie zawsze został zrozumiany tak, jak tego pragnął autor. W Szwecji wywołał falę dyskusji, której ślad pozostał w ówczesnej prasie. Łukasz Winiarski w artykule polemicznym pt. *My z roku 1945 – do Was z roku 1939* zwrócił uwagę na widoczny w tekście Terleckiego brak wiary we własne siły. Zidentyfikował przyczyny, które tak bardzo zaciążyły na czarnym widzeniu przyszłości emigracyjnej dominującym w środowisku londyńskim. Jego zdaniem źródłem tamtejszej frustracji był fakt, że osoby, które odgrywały ważną rolę w polskim życiu politycznym w Londynie, to dawni urzędnicy, którzy potracili posady. Teraz zabrakło im wiary,

⁷ J. K u r k u s, *Bożysław Kurowski – in memoriam*, „Słowo Kongresu” 2006, nr 6. Pismo to było miesięcznikiem finansowanym przez bp. J. E. Müllera, wydawany w ok. 700 egzemplarzach.

⁸ Zygmunt Łakociński (1905-1987) od 1934 r. był lektorem języka polskiego na uniwersytecie w Lund. T. C i e ś l a k, *Czasopisma polsko-szwedzkie*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 11(1973), z. 1, s. 93; A. N. U g g l a, *Polacy w Szwecji w latach drugiej wojny światowej*, Gdańsk 1996, s. 209.

⁹ T. T e r l e c k i, *Do emigracji polskiej 1945 roku*, „Polak. Przegląd Tygodniowy” [dalej cyt.: „Polak”] 1945, nr 2, s. 4.

¹⁰ Tamże.

pograżyli się w cmentarnej atmosferze, a przecież bieg wydarzeń nie powinien być dla nich, stojących blisko polityków podejmujących decyzje o przyszłości świata, niespodzianką. Obecny układ – uważał Winiarski – należy przetrwać pracując dla Polski, gdyż obecna okupacja radziecka nie zniszczy, ale z pewnością wstrzyma rozwój kultury w kraju¹¹. W ten sposób wyznaczył najważniejszy cel emigracji – działanie na rzecz kultury, na rzecz interesów narodu polskiego.

Zakończenie wojny, dramatu, z którego wielu polskich emigrantów w Szwecji otrząsało się w sanatoriach i zakładach rekonwalescencyjnych, nie przyniosło oczekiwanego wyniku. Wojna była wygrana, ale Polacy na emigracji wcale nie czuli się zwycięzcami. To zapewne powodowało, że pierwsze reakcje emigrantów były zbliżone do postaw mesjanistycznych, tak silnie widocznych w doświadczeniu wygnańcym w XIX wieku. Pojawiały się opinie o wyjątkowości doświadczeń narodu polskiego, który cierpiał więcej niż jakikolwiek inny w historii. A przecież postawa Polaków była nieugięta. Polacy nie wydali Quislinga¹². Wątek ten powracał w pierwszych latach powojennych wielokrotnie. Zwracano uwagę, że naród polski jest osamotniony, jest jak wyspa szaleńców – utopistów, którzy niezależnie od sytuacji, nieraz materialnie dramatycznej, nigdy nie odstąpią od swoich ideałów. Tacy byli nasi ojcowie – pisał dziennikarz – którzy walczyli w powstaniu styczniowym. Również dzisiaj Polacy ratują nie tylko siebie, ale i ludzkość przed zagładą¹³. Nie wskazywano jednak precyzyjnie na to, co jest źródłem tej zagłady, ani w jaki sposób Polacy się przyczyniają do jej odsunięcia. Postawa ta charakteryzuje żołnierzy, którzy poczuli się wyrzuceni za burtę dziejów, nic już nie znaczyli, utracili pozycję społeczną, prestiż, możliwość wykonywania swoich profesji, często jedynym sposobem umożliwiającym egzystencję materialną była praca fizyczna. Wobec takiej sytuacji emigracja bardzo szybko zradykalizowała swoje poglądy dotyczące celów własnego działania na uchodźstwie.

Pozostawał problem określenia własnego stosunku do narodu polskiego pozostającego w Polsce. W publicystyce emigracyjnej jednoznacznie podkreślano jedność wychodźstwa z narodem w kraju. Kiedyś – pisał jeden z dziennikarzy – emigracja popowstaniowa nie czuła związku z masami. Po wojnie emigranci uważali się za część narodu, mało tego, byli przekonani, że naród

¹¹ Ł. W i n i a r s k i, *My z roku 1945 – do Was z roku 1939*, „Polak” 1945, nr 7, s. 3.

¹² *Rachunek sumienia*, „Polak” 1945, nr 3, s. 2.

¹³ „Wiadomości Polskie” [dalej cyt.: WP] 1947, nr 4 (317), s. 9.

polski patrzy na nich i oczekuje od nich działania w swoim imieniu¹⁴. To głębokie przekonanie o trwałym związku z Polakami w ojczyźnie, zrozumienie ich potrzeb będzie stale dominowało w środowisku emigracyjnym w Szwecji. Zwracano uwagę, że emigracja jest częścią narodu i pielęgnuje te same wartości¹⁵. Jeden z działaczy pisał: „Nie możemy nigdy oderwać oczu od Kraju. Zachodziły tam i zachodzą wielkie zmiany społeczne i polityczne, gospodarcze i kulturalne. Powinniśmy je dobrze znać i rozumieć”¹⁶. Zdawało sobie również sprawę z tego, że pozostanie na emigracji było szansą na analizę sytuacji w Polsce z dystansu i umożliwiało, dzięki temu, realistyczne spojrzenie na ewentualne następstwa czynionych działań politycznych. Przesunięcie aktywności z kraju na emigrację mogło ułatwić zrewidowanie wielu przedwojennych błędów. Stanie się tak jednak, gdy aktualne problemy zdominują myślenie kategoriami przeszłości, która już nie powróci – pisał Witold Alnarski¹⁷. Polacy w Szwecji wiedzieli, że emigracja jest nie tylko przymusem, wygnaniem, ale ma też dobrą stronę, którą jest możliwość prowadzenia nieskrępowanej, nowoczesnej polityki, niewikłanej w przedwojenne spory. Uważano, że czas wahań już minął. Wracać do Polski wolno, ale tylko wtedy, gdy się wierzy w dobrą wolę ZSRR, w przeciwnym wypadku powrót będzie jednoznaczny z przystąpieniem do przekształcania kraju w więzienie¹⁸. Należy przyznać, że na gruncie szwedzkim nie widać tak charakterystycznej dla polskiego Londynu walki ugrupowań prawicowych i lewicowych, często bezpośrednio kontynuujących spory przedwojenne. Wynikało to również z faktu, że władze szwedzkie jednoznacznie zakazywały na swoim terenie funkcjonowania cudzoziemskich organizacji politycznych, w tym partii.

Próbując określić swoje miejsce w nowej sytuacji politycznej, stwierdzano, że możliwości działania są bardzo ograniczone, gdyż emigracja, jako reprezentacja narodu polskiego, nie jest podmiotem w rozgrywce międzynarodowej. Spowodowało to podjęcie próby rozdzielenia zadań, przed którym stoją Polacy w kraju i na wychodźstwie. Celem emigracji miało być utrzymanie niezależności polskiego ducha, celem kraju – zachowanie możliwie nieskażonej substancji narodowej – pisano na łamach „Wiadomości Polskich” w 1947 r.¹⁹ Uchodźcy mieli bronić demokratycznego ducha w życiu na ob-

¹⁴ *Naród patrzy na nas*, WP 1946, nr 16 (279), s. 5.

¹⁵ *Obowiązki uchodźstwa*, WP 1946, nr 34 (297), s. 6.

¹⁶ W. A l n a r s k i, *Biała emigracja*, WP 1947, nr 4 (317), s. 3.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ *W obliczu decyzji*, „Polak” 1946, nr 32, s. 4.

¹⁹ MS, *Cele i środki*, WP 1947, nr 7 (320), s. 1.

czyźnie, utrzymać ośrodki wolnej myśli i wychować pokolenie zdolne do samodzielnego myślenia i działania w duchu obywatelskiej powinności. Zadania stojące przed emigrantami były więc takie, jak te, które wyznaczyła II wojna światowa, ale zmieniły się metody pracy. W nowej sytuacji należało odrzucić wszelkie formy wojskowe. „Straciliśmy wojsko, ale zyskaliśmy społeczeństwo” – dowodził publicysta – i dzięki temu emigracja stanowiła odbicie narodu na wychodźstwie²⁰. Jest to dowód, że niektórzy działacze z ogromną odpowiedzialnością starali się kształtować kierunek rozwoju społeczności emigracyjnej, uznając, że procesy, które uda się zainicjować w mikroskali, da się potem przenieść na grunt narodowy w kraju. Dlatego wyznaczano dwa naczelne zadania, które stały przed Polakami na uchodźstwie: zachowanie ścisłej łączności duchowej z Krajem i głoszenie wobec świata prawdy o jego położeniu i istotnym obliczu. Świat niechętnie słuchał o sytuacji Polski pod kontrolą radziecką, ale trudniejsze będzie zrozumienia działań emigracji w kraju, gdyż: „mur i ściana kłamstw odgradzać nas będą od Ojczyzny” – przewidywano w Szwecji²¹.

Nie było to stanowisko podzielane przez wszystkich. Inaczej rozumiał rolę wychodźstwa autor artykułu pt. *Czy emigracja z wygodami?*, który zwrócił uwagę, że przepaść między emigracją a krajem pogłębiała się²². Był to jednak w pierwszych powojennych latach głos odosobniony, znakomita większość czuła się częścią narodu i jednocześnie brała na siebie odpowiedzialność za jego losy w takim stopniu, w jakim było to wówczas możliwe.

Stosunek do kraju zmuszał do zdefiniowania roli, jaką powinni odegrać Polacy w Szwecji, skoro są depozytariuszami interesów kraju. Dla Łukasza Winiarskiego ważna była demokracja i wychowanie społeczeństwa obywatelskiego. Twierdził, że gdy światem rządzi triumwirat wielkich, ludzie prości nie powinni pozwolić na łamanie ich praw, nie powinni tracić kręgosłupa moralnego, ich zadaniem pozostać miała ochrona demokracji²³.

Emigranci stanęli przed problemem określenia, kim jest emigrant w nowej sytuacji? Uchodźcy polscy w Szwecji rzadko określali się jako emigranci. Osoby skupione w organizacjach o charakterze kombatanckim i niepodległościowym określały się raczej jako uchodźcy, podkreślając tym samym, że nie wybrali tej drogi, ale zostali do tego zmuszeni przez sytuację międzynarodową.

²⁰ Tamże.

²¹ *Linia podziatu*, WP 1947, nr 8 (321), s. 7.

²² *Czy „emigracja z wygodami”?*, WP 1946, nr 18 (281), s. 4.

²³ Ł. W i n i a r s k i, *U źródeł niewiary*, „Polak” 1945, nr 10, s. 5.

wą i rządy radzieckie w Polsce. Emigrant, ich zdaniem, to ktoś, kto wyjechał dobrowolnie²⁴. „Środowisko polskie nie jest emigracją w ścisłym słowa znaczeniu” – dowodził Adam Pragier – „emigrantami są ci, którzy opuszczają kraj na jakiś czas lub na zawsze, gdyż w innym kraju mają lepsze warunki”. Polacy w Szwecji w pełni podzielali te opinie w pierwszych latach powojennych i dodawali, że pozostali na Zachodzie, aby walczyć i kiedyś wrócić do ojczyzny, a zatrzymał ich obowiązek walki o niepodległość²⁵. Zdawano sobie sprawę, że zakończenie wojny zmieniło położenie emigrantów. Uznawali się oni za część narodu, mimo nielicznych głosów, że sama emigracja nie jest narodem, ale może być jego reprezentacją, o ile czuje i myśli tak, jak naród, od którego została oderwana. W czasie wojny grupa wychodźcza była wyrazem suwerenności narodu, po wojnie sytuacja się zmieniła. Niektórzy z publicystów zwracali uwagę, że Polacy dalej walczą o zachowanie polskości, ale stosując inne formy. Wkład emigracji w tę walkę był niepomernie mniejszy – pisano, gdyż o metodach decydował naród w kraju. Rolą emigracji było raczej rozpoznawanie sytuacji międzynarodowej, do której pozostający w ojczyźnie nie mieli takiego wglądu²⁶. To stosunkowo realistyczne stanowisko możliwe było w środowisku emigranckim w Szwecji, daleko od rządu londyńskiego i przekonania, że reprezentuje wszystkich Polaków.

Konsekwencją takiego stanowiska było przekonanie, że obecna emigracja reprezentuje nienaruszoną tradycję państwową, w przeciwieństwie do dawnych emigracji, które miały charakter elitarny. Z tego powodu tamte poniosły klęskę a obecna, posiadająca skład społeczny odpowiadający całemu narodowi, rozumie jego potrzeby i jest w stanie go reprezentować. Jest narodem na wygnaniu. Nakładało to na emigrację pewne obowiązki, na przykład prowadzenie własnej polityki zagranicznej²⁷.

Zdawano sobie sprawę z ograniczonych możliwości realizacji tego zadania. W tym przypadku nacisk został położony na konieczność nagłaśniania sprawy polskiej na arenie międzynarodowej²⁸. Szczególnie ważne było doprowadzenie do rewizji stosunku do Związku Radzieckiego na arenie międzyna-

²⁴ Czy „emigracja z wygodami”? WP 1946, nr 18 (281), s. 4.

²⁵ A. P r a g i e r, *Emigracja dziś i jutro*, „Polak” 1946, nr 40, s. 2; szerzej o poglądach A. Pragiera w tej sprawie zob.: G. S z t u r o, *Kraj i emigracja w publicystyce Adama Pragiera. Lata 1945-1956*, w: *Emigracja polska wobec sowietyzacji kraju*, red. R. Sudziński, Toruń 2007, s. 278-279.

²⁶ *Stosunek do Kraju*, WP 1947, nr 9 (322), s. 1.

²⁷ P r a g i e r, *Emigracja*.

²⁸ *Zadania inteligencji*, WP 1946, nr 22 (285), s. 3.

wej. Ostro wypowiedano się na temat konieczności porzucenia „strusiej polityki” – wybielania działań radzieckich za wszelką cenę²⁹. Nikt z uchodźców nie zdezerterował w walce z nazistowskim i radzieckim okupantem, nikt nie poszedł na łatwiznę w dobie zmagania – dowodził publicysta „Wiadomości Polskich”³⁰. To dawało emigracji mandat do jednoznacznego wyjaśniania dramatycznego położenia Polski po wojnie. „Wszyscy jesteśmy nacjonalistami, jeśli chcemy bronić niezależności narodu polskiego i jego prawa do życia i nie godzimy się na podporządkowanie go międzynarodowej dyktaturze lub innemu państwu” – pisano w „Wiadomościach Polskich”. Nacjonalizm rozumiany była jako ochrona własnych praw bez narzucania ich innym grupom narodowym. Jednoznacznie odcinano się od jakichkolwiek postaw szowinistycznych. Z tego powodu uznawano, że tak rozumiany nacjonalizm nie pozostaje w sprzeczności ani z ruchem socjalistycznym, ani ludowym³¹. Na terenie Szwecji funkcjonowały w społeczności polskiej niewielkie liczebnie formacje PPS-u i PSL-u.

Założenie to było niezbędne dla ratowania jedności emigracji, gdyż w pierwszych latach powojennych rosła liczba organizacji i stowarzyszeń, które często były skonfliktowane³². Na terenie Szwecji nie zarysował się w pierwszej dekadzie powojennej jakiś poważniejszy konflikt pomiędzy organizacjami uchodźczymi, ale ich wielość mogła budzić niepokój. Poszukiwano ideowej płaszczyzny, wspólnej dla wszystkich możliwych ugrupowań, które już funkcjonowały i które powstaną w przyszłości³³. Wynikał z tego również stosunek do emigracji o starszym rodowodzie, której zarzucano, że nie orientuje się w zawiłościach współczesnej polityki i rzeczywistego położenia Polski. Pojawiły się głosy, że należy uaktywnić środowiska starej Polonii, wykorzystać ich pozycje, wpływy, również wsparcie finansowe. Uważano, że nowi uchodźcy mają pełne prawo liczyć, szczególnie na pomoc materialną,

²⁹ *Rachunek sumienia*, „Polak” 1945, nr 3, s. 2; przegląd komentarzy na temat opinii emigracyjnych wobec polityki ZSRR w sprawie polskiej: T. T o k a r z, *Zagadnienie polsko-rosyjskie w publicystyce powojennej emigracji (1945-1980)*, Wrocław 2006, s. 27-44.

³⁰ *Depozyt polskości*, WP 1947, nr 42 (305), s. 4.

³¹ M. S., *Naród i nacjonalizm*, WP 1947, nr 11 (324), s. 5.

³² E. M i c h a l i k, *Polacy w Szwecji w powojennym 50-leciu*, w: *Ze studiów nad polskim dziedzictwem w świecie. Księga dedykowana Profesorowi Edmondowi Gogolewskiemu*, red. L. Nowak, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 107, 112-114; J. O c h, *Swoistość zbiorowości polonijnej w Szwecji*, w: *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne*, red. A. Chodubski, Toruń 1996, s. 156.

³³ *Zadania inteligencji*, WP 1946, nr 22 (285), s. 3.

gdyż celem nadrzędnym jest wspólna dla wszystkich sprawa niepodległości Polski³⁴.

Z czasem, gdy pierwsze wahania co do pozostania w Szwecji już minęły, po fali repatriacyjnej i gorącym okresie adaptacji do nowych warunków tych, którzy zdecydowali się pozostać w Szwecji, przyszedł czas na weryfikację zadań stojących przed emigracją. Zdawano sobie sprawę, że pozostać – oznaczało walczyć o lepsze warunki materialne, lepszą egzystencję³⁵. Apelowano, aby emigracja chwyciła się pracy i nauki, szczególnie poznawania nowych umiejętności praktycznych, które pozwolą im się utrzymać, ale aby nie zapominali, że są „apostołami, nauczycielami rzeczy większych, niż owe rzemiosła”³⁶. Wynikało to również z tego, że niektórzy z Polaków skarżyli się na gorsze traktowanie przez władze szwedzkie. Nie brakowało głosów, że polityka władz szwedzkich pozostawiała emigrantów w niepewności co do prawa pozostania w tym kraju. Stąd działania emigracji powinny być – jak wskazywano – skierowane również na pomoc prawno-materialną dla emigrantów³⁷. Jednocześnie zdawano sobie sprawę, że przyjęcie zabezpieczenia bytu materialnego jako głównego zadania nie powinno mieć miejsca, gdyż może to oderwać od spraw najważniejszych³⁸. Dlatego pojawił się problem wyboru nowych metod walki na rzecz niepodległości. Winiarski dowodził, że kontynuowanie czynu zbrojnego było niemożliwe, dlatego należy zmienić metody, ale starań o wolną Polskę się nie wyrzekać. Krytykował funkcjonowanie niektórych organizacji uchodźczych, szczególnie tych, które miały charakter kombatancki, zarzucając, że nadal postępują tak, jak w okresie wojny. Zwrócił uwagę, że konspirowanie stało się po ośmiu latach rodzajem konwenansu społecznego. Po wojnie należało sięgnąć po nowe metody³⁹. Krytyka ta odnosiła się do stowarzyszeń kombatanckich, które nie przyjmowały nowych członków po za tymi, którzy byli czynnymi członkami oddziałów zbrojnych lub organizacji niepodległościowych w czasie wojny. Pojawiły się głosy, że organizacje te powinny objąć opieką możliwie jak największą liczbę członków, a nie ich różnicować, gdyż stare formy działania mogą

³⁴ Tamże.

³⁵ *Obowiązki uchodźstwa*, WP 1946, nr 34 (297), s. 6.

³⁶ WP 1947, nr 4 (317), s. 9.

³⁷ *Nie będzie wydalen*, WP 1947, nr 3 (316), s. 5.

³⁸ A l n a r s k i, *Biała emigracja*.

³⁹ Ł. W i n i a r s k i, *Co ma zrobić człowiek ucziwy?*, WP 1947, nr 11 (324), s. 1.

doprowadzić do utraty kontaktu z rzeczywistością i braku wspólnego języka z młodszymi⁴⁰.

Wśród najważniejszych celów stawianych przed emigracją, stało się zachowanie kultury i tradycji polskiej na obczyźnie. Wraz z wzrastaniem Polaków w środowiska szwedzkie poprzez mieszane małżeństwa i edukację dzieci przewidywano, że wystąpi problem wynarodowienia. W latach czterdziestych nie był on jeszcze najważniejszą z trosk, ale spodziewano się, że już wkrótce może się pojawić. Publicyści emigracyjni zwracali również uwagę na zjawisko przeciwne – zamykanie się środowisk polonijnych we własnym świecie. Ograniczanie aktywności do korzystania z bibliotek, działalności w zrzeszeniach, świetlicach, szkółkach niedzielnych oraz kręgach parafialnych mogło przynieść – ich zdaniem – ujemne konsekwencje. Podkreślano, że efektywność działań uchodźców w sprawie polskiej uzależniona będzie od możliwości nagłośnienia tych problemów w kręgach szwedzkich, tego wymagać będzie wyrobienie nowych działaczy i wrośnięcie w miejscowe środowisko. Asymilacja młodzieży z rówieśnikami szwedzkimi poprzez naukę i pracę będzie nieunikniona, ale ważne było, aby młodzież została do tego wyzwania przygotowana i wyposażona w doskonałą znajomość języka polskiego i kultury ojczystej⁴¹. Nie była to jednak powszechna opinia. Dominowały raczej apele o bezwzględne zachowanie tożsamości narodowej. Zwracano uwagę, że historyczne przykłady wielowiekowego trwania przy polskości na Śląsku, mimo intensywnej akcji np. germanizacyjnej, czy wzorcowe pielęgnowanie tradycji narodowej przez środowiska polonijne na kontynencie amerykańskim, nie powinny być powodem do lekceważenia tego obowiązku w społecznościach emigracyjnych w Szwecji. Polacy byli rozproszeni po całym kraju, tworzyli niewielkie grupy towarzyskie, przez co mogli być znacznie bardziej podatni na wynarodowienie.

Poważnym zarzutem formułowanym w prasie polonijnej była polityka szwedzka wobec emigrantów, którzy – zdaniem działaczy polskich – byli potrzebni jako siła robocza, dlatego Szwecja, jak każde państwo, starała się wchłonać element napływowy. Wszystko to mogło doprowadzić do powolnego zrywania więzów z kulturą rodzimą⁴². Dlatego ważną sferą działalności środowisk uchodźczych będą wszelkie formy samopomocy. W deklaracjach programowych różnych organizacji szeroka pomoc koleżeńska na obczyźnie

⁴⁰ *O organizację uchodźstwa*, WP 1946, nr 32 (295), s. 1.

⁴¹ *Linia podziału*, WP 1947, nr 8 (321), s. 7.

⁴² *Depozyt polskości*, WP 1947, nr 42 (305), s. 4.

pojawiła się jako istotny cel działania. Współpraca miała się rozwijać w duchu szczerości, samodyscypliny, honoru i samokrytycyzmu⁴³. Nawoływano do powrotu do haseł „pracy organicznej” wśród emigracji, aby kult myśli stawiać wyżej niż kult bohaterstwa⁴⁴. Obecnie – głoszono – ważniejsze było to, co można zrobić dla całego narodu w zakresie walki o utrzymanie kultury i nagłaśnianie sprawy polskiej w świecie niż ciągłe udowadnianie, że Polacy potrafią umierać za ojczyznę. W „Wiadomościach Polskich” pisano: „Dążmy do tego, by być pozytywistami w określeńiu celów i środków naszej polityki a romantykami w ich realizowaniu”⁴⁵.

Po kilku latach, w czasie pogarszania się stosunków polsko-szwedzkich w okresie narastającej zimnej wojny, starano się precyzować zadania stojące przed polską emigracją w Szwecji. Środowiska kombatanckie apelowały, aby uczciwą pracą i uszanowaniem ustawodawstwa szwedzkiego powstrzymać się od mieszania się w wewnętrzne sprawy Szwecji. Uważano, że należy skoncentrować się na podnoszeniu wartości imienia polskiego w świecie, pracować na rzecz poszerzenia prawa zatrudnienia i dbać o zachowanie polskiej odrębności kulturalnej – takie cele wyznaczało dla swoich członków SPK⁴⁶. Wynikało to z pojawiających się w prasie szwedzkiej oskarżeń o szpiegostwo na rzecz krajów komunistycznych. Prasa podejrzewała, że również pośród emigrantów znajdują się osoby uprawiające działalność agenturalną. Wymagało to od społeczności uchodźczej ostrożności w postępowaniu⁴⁷. Spodziewano się nawet, że emigracja będzie celem ataku władz polskich, które w najróżniejszy sposób, stosując prowokacje i inne formy, będą się starały skompromitować emigrację, skłócić ją, sparaliżować jej działalność⁴⁸. Dlatego przed emigracją stawiano nowe zadania: utrzymać łączność między rozproszonymi Polakami oraz budować zaufanie u gospodarzy⁴⁹.

⁴³ Archiwum Emigracji Polskiej (Sztokholm) [dalej cyt.: AEP(S)], Protokół zebrania organizacyjnego Sekcji Koła b. Kombatantów w Sztokholmie, 11.3.47.

⁴⁴ J. W., *Pozytywny romantyzm*, WP 1947, nr 13 (326), s. 1-2.

⁴⁵ Tamże, s. 1-2.

⁴⁶ *W sprawie celów politycznych emigracji*, „Biuletyn SPK” (Sztokholm) 1951, nr 5.

⁴⁷ *Na najbliższą chwilę*, „Biuletyn SPK” 1951, nr 5.

⁴⁸ AEP(S), Wytyczne organizacyjne na podstawie Uchwały Prezydium Rady Zjednoczenia z dn. 5 maja 1951; w dokumencie tym przestrzegano, że może dojść do zdziesiątkowania Polonii, a nawet rozbitcia, dlatego należy podjąć działania na rzecz łączenia jak największej liczby Polaków moralnie i ideowo czystych. „Jesteśmy tu na eksponowanym posterunku” – pisano w dokumencie.

⁴⁹ AEP(S), Odezwa Prezydium Rady Uchodźstwa Polskiego w Szwecji, (niedatowany, prawdopodobnie listopad 1952).

Atmosfera zimnowojenna spowodowała również aktywizację dyskusji na temat stosunku emigracji do spraw międzynarodowych. Norbert Żaba uważał, że granica na Odrze i Nysie jest nietrwała. Przestrzegał przed wzrastającym wpływem Niemiec w Europie i krytykował przywódców emigracyjnych z Londynu, że zajęci byli własnymi sprawami, zaniedbując nagłaśnianie tego niebezpieczeństwa⁵⁰. Artykuł ten rozpetał dyskusję na łamach prasy emigracyjnej. W nawiązaniu do tej wypowiedzi T. Norwid stwierdził, że ówczesna sytuacja wyznaczała zadanie dla emigracji, pisał: „czas już przestać żyć urazami wojennymi, polityka emigracyjna nie powinna być sumą wspomnień z Oświęcimia czy Łagrow. Mamy reagować na to, co się dzieje wokoło, informować i protestować, być partnerem do porozumienia politycznego w imieniu wolnej Polski”⁵¹.

Emigracja wnikliwie obserwowała i komentowała wydarzenia w kraju. Wypadki poznańskie i tzw. Polski Październik przyjmowane były z dużą uwagą w Szwecji, gdzie przestrzegano przed zbyt entuzjastyczną oceną odwilży, która była konsekwencją krótkotrwałej zmiany kursu politycznego wyznaczonego przez Władysława Gomułkę. Sytuacja ta nakładała nowe obowiązki na emigrację. SPK w Szwecji apelowała o kontynuację walki, której Kraj prowadzić nie mógł. Precyzowano podział zadań między Kraj i emigrację, która miała pomagać na gruncie międzynarodowym, domagać się od Zachodu: uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, wycofania wojsk radzieckich z terytorium polskiego, ostrzeżenia ZSRR przed jakąkolwiek interwencją w Polsce, gdyż spotka się wówczas z oporem wolnego świata. Wysuwano również żądania zachodniej pomocy gospodarczej dla Polski⁵². Wiązało się to z podkreśleniem bliskich związków z narodem, pielęgnowaniem tradycji polskiego domu rodzinnego, zasad religijnych, zwyczajów i obyczajów narodowych⁵³.

Krótkotrwała liberalizacja przepisów paszportowych i ułatwienia prawne po 1956 r. spowodowały nową, znacznie mniejszą liczebnie, falę uchodźczą z Polski do Szwecji. Napływ kolejnych grup wywoływał szereg konfliktów pomiędzy zasiedziałą a nowo przybyłą grupą rodaków. Od tej pory ze znacznie większą konsekwencją Polacy w Szwecji nazywali się uchodźcami, gdyż: „uchodźca musi odróżnić naród polski od narzuconego przez Moskwę reżimu

⁵⁰ N. Ż a b a, *Niemcy ante portas*, WP 1952, nr 479, s. 1.

⁵¹ T. N o r w i d, *Zmowa milczenia nie jest polityką*, WP 1952, nr 480, s. 1.

⁵² *Zarząd SPK Szwecja: Wobec ostatnich wydarzeń w Kraju*, „Biuletyn SPK” 1956, nr 27.

⁵³ *O honor emigracji polskiej w Szwecji*, „Biuletyn SPK” 1958, nr 8; *Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej do Polaków w świecie*, „Biuletyn SPK” 1958, nr 7.

politycznego w Polsce”⁵⁴. Ślady dyskusji ideowych widoczne są w polemikach prasowych i nowych odezwach programowych, gdzie podkreślano, że wroga postawa wobec reżimu w Polsce wynikała z miłości do ojczyzny i poszanowania ideałów wolności⁵⁵. Unikano określenia „Polonia”, szczególnie ostro przeciwko stosowaniu tego terminu występowały środowiska kombatanckie, gdyż termin sugerował stałą łączność, bliski związek z Krajem, w tym również z urzędującą tam władzą. Deklarowano, że kto wyjeżdża do Polski, wyrzeka się postawy niepodległościowej, gdyż przed wyjazdem jest narażony na kontakty z konsulem polskim. Zaniechanie wyjazdów było warunkiem przynależności do SPK⁵⁶. Postawa ta była poddana ostrej krytyce przez znaczną część emigracji, a spory i kłótnie zniechęcały do przynależności nowych przybyszów z kraju do działalności organizacyjnej.

Stosunek emigracji do swojej roli wobec spraw polskich nie ulegał w następnych latach większym zmianom. Fala wyjazdów „pomarcowych” w 1968 r. oraz emigracja zarobkowa lat siedemdziesiątych nie angażowały się specjalnie w sprawy narodowe i dystansowały wobec organizacji emigracyjnych⁵⁷. Władze szwedzkie określały ich jako *invandrare*, czyli imigranci, co budziło wątpliwości działaczy niepodległościowych, gdyż uważali, że termin ten określa wszystkich tych, którzy przybyli do Szwecji tylko na określony czas, i to głównie z powodów ekonomicznych⁵⁸. Wobec zwiększającej się liczby Polaków w Szwecji środowiska emigracyjne widziały swoją rolę w pomocy przybywającym rodakom. Celem działania stała się pomoc dzieciom nowych emigrantów, starania o subsydia, stypendia i dotacje na funkcjonowanie stowarzyszeń, prasę. Drugim zadaniem przywoływanym po raz kolejny była akcja informowania o opozycji demokratycznej w Polsce i jej problemach. Emigracja miała być ich reprezentantem za granicą, informować o celach, represjach, popularyzować książki wychodzące w podziemiu, zbierać pieniądze i organizować spotkania, a więc wszystko to, co zaniedbał polski Londyn⁵⁹.

⁵⁴ AEP(S), SPK Szwecja, odezwa pt. *Nie zaprzestajmy walki o Wolność Ojczyzny*, (niedatowana).

⁵⁵ AEP(S), Odezwa SPK Oddział Szwecja, kwiecień 1961.

⁵⁶ *Niepodległość czy wazelina?*, WP 1962, nr 10, s. 17.

⁵⁷ S. T r z c i ń s k i, *Fale emigracyjne*, w: *Polacy w Szwecji po II wojnie światowej*, Sztokholm 1992, s. 64.

⁵⁸ *Czy jesteśmy invandrare?*, WP 1977, nr 11 (109), s. 36.

⁵⁹ Pa-Ko, *Wywiad z Jakubem Świącickim*, WP 1977, nr 5 (104), s. 37-40.

Na tym tle zarysował się konflikt między starą i nową emigracją. Pojawiły się głosy krytyczne, że seniorzy byli nieustępliwymi tradycjonalistami, ich postawa powodowała, że organizacje emigracyjne były bardzo niewielkie i mało atrakcyjne dla młodzieży⁶⁰. W 1975 r. wybuchł spór o zapis o „postawie niepodległościowej”, był to w rzeczywistości konflikt między zarządem Rady Uchodźstwa Polskiego a Polskim Związkiem byłych Więźniów Politycznych i Polskim Komitetem Pomocy w Szwecji⁶¹. RUP zarzucił tym organizacjom brak zapisu w statucie o trwaniu przy postawie niepodległościowej i od wprowadzenia takiego sformułowania uzależnił dalsze członkostwo obu instytucji w RUP, które ostatecznie jednak zostały wykluczone⁶². Konflikt ten nie miał charakteru ideowego, a raczej personalny, na co wskazywałyby przedmiot sporu, gdyż grupa działaczy związana z PZbWP jednoznacznie głosiła, że celem emigracji jest walka o suwerenność Polski⁶³.

W latach siedemdziesiątych podkreślano, że zadaniem nadrzędnym emigracji była walka o ideał Polski wolnej. Droga do Polski prowadziła, zdaniem sztokholmskiego korespondenta Radia Wolna Europa Michała Lisińskiego, przez wcielanie w życie publicznym i prywatnym zasad chrześcijańskiej miłości bliźniego i przeciwstawianie ich metodom państw totalitarnych, poszanowanie wolności myśli i słowa oraz praw człowieka i obywatela⁶⁴. Przed trzydziestu laty emigranci dali wyraźną odpowiedź, dlaczego nie wracają do Polski komunistycznej. Nadal stali na stanowisku nieuznawania rozbioru w Jałcie, nieuznawania rządu narzuconego przez Moskwę, oraz wyrażali jednoznaczną opinię, że Polska nie jest wolna pod okupacją sowiecką. W związku z tym, że w Polsce nic się nie zmieniło, również cele emigracji niepodległościowej pozostawały aktualne⁶⁵.

Natomiast nowa fala uchodźcza przyniosła zupełnie inny obraz tego, co dzieje się w ojczyźnie. Okazało się, że emigracja przyzwyczaiła się, że reprezentuje Kraj, tymczasem okazało się teraz, że Kraj też mówi i nie jest to zupełnie to samo, co mówiła emigracja w jego imieniu⁶⁶. Aleksander Orłow-

⁶⁰ Z. J. K a m a s a, *O nowe drogi emigracji*, WP 1965, nr 21, s. 24.

⁶¹ J. S i k o r s k i, *Zmiana w działaniu – cel ten sam*, WP 1976, nr 6 (94), s. 7.

⁶² AEP(S), Protokół z zebrania Prezydium Rady Uchodźstwa w dn. 5 czerwca 1974.

⁶³ *Od redakcji*, „Jedność”. Kwartalnik kulturalno-polityczny Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych (Sztokholm) 1974, nr 1, s. 1.

⁶⁴ M. L i s i ń s k i, *30 lat od uwolnienia 1945-1975. Pierwszy zjazd PZbWP w Szwecji*, „Jedność” 1975, nr 4, s. 13-14.

⁶⁵ M. T e l e s z e w s k i, *Emigracyjne rozważania*, „Jedność” 1975, nr 5, s. 22.

⁶⁶ *Kraj mówi*, „Jedność” 1977/1978, nr 14, s. 1.

ski jednoznacznie stwierdził: „w kraju nikt nie czeka na programy opracowane na emigracji, Kraj sam podejmie decyzje dotyczące przyszłości. Działalność emigracji powinna być skierowana na konfrontowanie oficjalnych informacji krajowych z rzeczywistością, wydawanie zabronionych utworów i dzieł krajowych”. Przeciwstawiał się tym samym ciągle aktualnym postawom mesjanistycznym, charakteryzującym społeczność emigracyjną w Szwecji⁶⁷.

W badanym, blisko czterdziestoletnim okresie polskie środowiska emigranckie w Szwecji stawiały sobie jeden, nadrzędny cel polityczny – była to walka o uzyskanie przez Polskę pełnej suwerenności. Cel pozostawał praktycznie niezmienny. Natomiast pojawiały się różne, często bardzo odmienne stanowiska względem roli, jaką powinno odegrać wychodźstwo polskie w odniesieniu do Kraju: od pełnego reprezentowania interesów narodu wobec wolnego Świata aż po opinię, szczególnie silnie występującą w latach siedemdziesiątych, iż emigracja i Kraj rozwijały się zupełnie oddzielnie, nie potrafią i nie będą mogli porozumieć się. Fale uchodźcze z okresu odwilży po roku 1956, pomarcowa i emigracja epoki Gierka, wprowadzały nowe elementy do programów organizacji polonijnych w Szwecji. Były to postulaty niesienia wzajemnej pomocy, troski o zachowanie kultury i języka polskiego, aktywizacji na polu ekonomicznym i inne doraźnie prezentowane w publicystyce. Pozostając na uboczu wielkich dysput politycznych toczących się w środowiskach polskich w Londynie i Paryżu, emigracja polska w Szwecji zachowała stosunkowo trzeźwy osąd położenia Polski na arenie międzynarodowej. Spory i dyskusje w mniejszym stopniu podlegały uwarunkowaniom ideologicznym, gdyż działalność partii politycznych w tych kręgach była mało ożywiona. Publicystyka emigracyjna była ograniczona przez stosunkowo niewielkie możliwości wydawnicze, pisma ukazywały się nieregularnie, w małym nakładzie, a w latach 1953-1959 nie było praktycznie żadnego wychodzącego tytułu. Erudycja i wnikliwość analiz politycznych Łukasza Winiarskiego, Tadeusza Norwida-Nowackiego, Norberta Żaby – czołowych publicystów „Wiadomości Polskich”, pozwala wysoko ocenić ich zaangażowa-

⁶⁷ M. T r o k e n h e i m, *Wieczór dyskusyjny Towarzystwa Przyjaciół „Kultury”*, WP 1972, nr 55, s. 18; podobne stanowisko wyrażało pismo „Nasz Znak”, wychodzące w Lund. Na jego łamach pojawiały się opinie, że obecny stan granic Polski może zabezpieczyć tylko Związek Radziecki, zdolny oprzeć się niemieckiemu rewizjonizmowi, por.: K. B e z u b i k [z Australii], *Rozważania emigranta*, „Nasz Znak” 1959, nr 2-3(81-82), s. 1; T. R., *Wileze chody*, „Nasz Znak” 1959, nr 2-3 (81-82), s. 19. Obecnie istnieje przekonanie, że było ono inspirowane przez władze polskie, a niektóre teksty wręcz powstawały w Warszawie, zob.: P. M a c h e w i c z, *„Monachijska menażeria”. Walka z Radiem Wolna Europa 1950-1989*, Warszawa 2007, s. 156; A. F r i s z k e, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 287.

nie na rzecz spraw polskich i poszukiwanie racjonalnych metod walki o niepodległą Polskę, metod dostosowanych do czasów, aktualnych potrzeb i sytuacji w Kraju. Duże znaczenie dla formułowania zadań stojących przed emigracją miały obserwacje szwedzkiego życia politycznego, czego efektem było stałe podkreślanie wartości demokratycznych w rozwoju państw i narodów.

THE ROLE AND TASKS OF POLISH EMIGRANTS IN SWEDEN
IN THE YEARS 1945-1980 IN THE LIGHT OF ÉMIGRÉ JOURNALISM

S u m m a r y

After the end of the Second World War in 1945 there were about 15 thousand Polish citizens in Sweden. During the next few years half of them re-emigrated to Poland. Those who remained in Sweden brought to life several different organizations. Periodicals such as „Wiadomości Polskie”, „Jedność”. Kwartalnik kulturalno-polityczny Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych, „Polak. Przegląd Tygodniowy” became political and cultural promoters among members of the Polish diaspora. In the nearly 40-year-period that is presented in the article Polish emigrant circles in Sweden set themselves one superior political aim – it was the struggle for regaining Poland’s complete sovereignty. However, there often appeared quite different points of view on the role that should be played by Polish emigrants with respect to Poland. They were mainly postulates of giving mutual help, of taking care of maintaining the Polish culture and language, as well as of being active in the economic field. The émigré press was limited by the meager publishing possibilities; the magazines did not appear regularly and their circulation was small. Observation of Swedish political life was very important for formulating the tasks facing the emigrants, which resulted in constantly emphasizing the democratic values in the development of countries and nations.

Translated by Tadeusz Kartowicz